

DAVID ICKE



SYMULACJA

WYJŚCIE Z UKRYTEGO PROGRAMU,
KTÓRY WIĘZI LUDZKOŚĆ



**DAVID
I C K E**

SYMULACJA

**WYJŚCIE Z UKRYTEGO PROGRAMU,
KTÓRY WIĘZI LUDZKOŚĆ**

Przetoczyła Katarzyna Zielińska



TYTUŁ ORYGINAŁU:

The Dream:

The Extraordinary Revelation Of Who We Are And Where We Are

Redaktorka prowadząca: Marta Budnik

Wydawczyni: Agnieszka Fiedorowicz

Redakcja: Jolanta Olejniczak-Kulan

Korekta: Małgorzata Denys

Projekt książki: Neil Hague

Projekt okładki: Łukasz Werpachowski

Zdjęcie na okładce: © Makesome, © golubovy, © knowhowfootage,

© KDdesignphoto, © TanyaJoy / Stock.Adobe.com

DTP: pagegraph.pl

Copyright © 2023 by David Icke

Oryginalnie published in the UK by Ickonic Enterprises Limited.

Published in 2025 under license from Ickonic Enterprises Limited.

Copyright © 2025 for the Polish edition by ILLUMINATIO an imprint of Wydawnictwo KobiECE

Agnieszka Stankiewicz-Kierus sp.k.

Copyright © for the Polish translation by Katarzyna Zielińska, 2025

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiejkolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I

Białystok 2025

ISBN 978-83-8417-056-4

Grupa Wydawnictwo KobiECE | www.WydawnictwoKobiECE.pl



Spis treści

Co się dzieje?.....	11
ROZDZIAŁ 1 Zagubiony w labiryncie	17
ROZDZIAŁ 2 Demoniczne oszustwo.....	49
ROZDZIAŁ 3 Gady rządzą światem? Ha, ha, ha, ha.....	84
ROZDZIAŁ 4 Rzeczywistość hełmu VR.....	104
ROZDZIAŁ 5 Niezniszczalni	139
ROZDZIAŁ 6 Wszechświat astralny	169
ROZDZIAŁ 7 Jak w „niebie”, tak i na ziemi.....	194
ROZDZIAŁ 8 Astralne 3-D.....	232
ROZDZIAŁ 9 Zew AI.....	278
ROZDZIAŁ 10 Głosy w twojej głowie.....	315
ROZDZIAŁ 11 Czas snu.....	342
ROZDZIAŁ 12 Powrót do rzeczywistości.....	354
ROZDZIAŁ 13 Ucieczka do nieskończoności	380
Indeks.....	389

Co się dzieje?

Biblioteka to dobre miejsce, do którego możesz się udać,
gdy się czujesz zdezorientowany lub niezdecydowany, ponieważ
w książce znajdziesz odpowiedź na swoje pytania.

E.B. WHITE

Pamiętam piosenkę z lat 60. zatytułowaną *For What It's Worth* kanadyjsko-amerykańskiego zespołu Buffalo Springfield. W tekście był fragment: „Coś się tu dzieje (...) Co nie do końca jest jasne”. Refren brzmiał: „Wszyscy spójrzcie, co się dzieje”. Inspiracją dla tej piosenki była podróż członka zespołu Stephena Stillsa do Hollywood na koncert. Na Sunset Strip natknął się na wielki protest młodych ludzi przeciwko godzinie policyjnej i zamknięciu klubu znanego jako Pandora's Box. Stills wspominał w 1971 roku:

Grupa młodych ludzi zebrała się na rogu ulicy i stwierdziła, że nigdzie się nie ruszy. Przyjechały jakieś trzy autobusy policjantów wyglądających na oddziały szturmowe (...) Spojrzałem na to i powiedziałem: „Jezu, Ameryka jest w wielkim niebezpieczeństwie”.

Stills napisał *For What It's Worth* po tym, co zobaczył tamtej nocy. W tekście zawarł słowa: „To się zaczyna, gdy żyjesz w strachu (...) wystarczy, że wyjdiesz za linię, a zaraz cię zabiorą (...)” Ta piosenka stała się hymnem „kontrkultury” lat 60., gdy młodzi – a przynajmniej niektórzy z nich – podążali drogą wolnej miłości, wolności słowa i wolności od wojny, zwłaszcza masowych morderstw i brutalności Wietnamu. Pięćdziesiąt sześć lat po wydaniu tej piosenki ironia jest uderzająca, a przesłanie nadal aktualne. Wolności na całym świecie zostały

zniszczone wraz z nastaniem ery „covidu” i są niszczone nadal, podczas gdy zbliżamy się do zaplanowanej od dawna dystopii, na skalę nigdy wcześniej niespotykaną w historii ludzkości. Wspominam o uderzającej ironii z powodu kolejnego „wydarzenia”. Wielkie grupy młodych ludzi nie obnażają już tyranii, jak członkowie kontrkultury czasów Stephena Stillsa. Zamiast tego stały się niezbędnym elementem jej narzucania. Ameryka (i cały świat) nigdy nie była w tak wielkim niebezpieczeństwie, a mimo to (teoretyczni) następcy „kontrkultury”, obecnie nazywani ruchem Woke, nie sprzeciwiają się wojnie i niszczeniu wolności. Oni tego żądają. Nie protestują przeciwko godzinom policyjnym. Protestują natomiast przeciwko tym, którzy protestują przeciwko godzinom policyjnym, lockdownom i dystopii. Ruch Woke twierdzi, że osoby obnażające tyranie są demonizowane, marginalizowane i uciszane, ale dzisiaj to Woke jest tyranią. Nowa „lewica” jest nową „skrajną prawicą”. To nie współcześni następcy „kontrkultury”. To następcy Stalina i nazistów. Są szczytową formą grupowego myślenia i rządów tłumy. Od chwili, w której Stills wziął pióro do ręki, nastąpiło całkowite odwrócenie ról.

Programy percepcji, które wyznawcy Woke (Przebudzeni) ściągnęli od rządu poprzez szkoły, uniwersytety i myślenie grupowe, stworzyły formę skrajnej schizofrenii, w której język tożsamości jest całkowicie różny od zachowania. Identyfikują się oni jako tolerancyjni liberałowie, podczas gdy zachowują się jak nietolerancyjni faszyci, ale ta tożsamość – „jestem liberałem” – jest tak dominująca, że nie widzi faszyzmu. Niektórzy nawet identyfikują się jako „antyfaszyci”. To jest cholerne pranie mózgu *par excellence* – nazistowski „Anioł Śmierci” Josef Mengele byłby niezmiernie dumny. Ten stan psychiczny jest spotęgowany przez usunięcie poczucia humoru i cechy najskuteczniej wprowadzającej równowagę – umiejętności śmiania się z samego siebie. W latach 60. establishment zmanipulował bardzo wiele tematów, ale „serce” było czymś znaczącym. Dzisiaj „kontrkultura” Woke to establishment. Pomimo swojego sygnalizującego cnotę samouwielbienia i poczucia moralnej wyższości jest ona w swojej tyranii zupełnie pozbawiona serca. Zrozumieć Woke to zrozumieć skalę i głębię masowej kontroli percepcyjnej, która przeniknęła ogromną część zbiorowej psyche i na której opiera się rozwój dystopii.

Co się stało z dawną „radikalną lewicą”? Została przejęta i zdominowana przez ruch Woke. Nie protestuje już przeciwko bezdusznym pomysłom narzucanym przez milionerów i samonapędzającej się klasie rządzącej, jak robili to młodzi dawno temu. Dziś lewica chętnie przyjmuje dolary od miliarderów i całuje ich tyłki. Jest finansowana przez System, aby promować System,

jednocześnie twierdząc, że sprzeciwia się Systemowi. Mówię tu o Antifie, Black Lives Matter i ogromnej sieci marionetek oraz pionków, które domagają się „różnorodności”, niszczą ją, i sprzeciwiają się „faszyzmowi”, działając jak podkuci piechurzy faszyzmu, tym razem na skalę globalną. „Elita”, kiedyś będąca celem „kontrkultury”, teraz krzyczy „skacz”, a wyznawcy Woke pytają: „Jak wysoko?”. Policja, którą Stephen Stills postrzegał jako podobną do „szturmowców”, jest witana z wiewatami, o ile jej celem są ci, którzy chcą przywrócić niemal zupełnie zdeptaną wolność. Kiedy natomiast policja reaguje na przemoc wyznawców Woke w ich stale rozwijających się formach, należy ją „pozbawić funduszy” i zdemontować. Jeśli nas wspierasz, jesteś dobry bez względu na to, co robisz. Jeśli nie, musisz zostać zniszczony. Dla zaprogramowanego, och, tak bardzo zaprogramowanego, umysłu Przebudzonego pokojowi protestujący promują faszystowską przemoc, podczas gdy faszystowska przemoc Przebudzonych broni „demokracji”, „różnorodności” i „równości”. Równość w naszym wywróconym do góry nogami świecie oznacza, że nie wszyscy ludzie są traktowani równo, a tym bardziej stworzeni równymi. Jakiż zwrot akcji nastąpił, gdy „elita” i fałszywa „postępowa” lewica zaczęły mówić tym samym językiem – językiem globalnej kontroli.

Niemniej jednak teksty Stillsa nadal są, a wręcz stają się coraz bardziej przerażająco aktualne w świetle bieżących wydarzeń: „Coś się dzieje (...) Co nie do końca jest jasne (...) Wszyscy spójrzcie, co się dzieje”. Różnica między czasami obecnymi a „kontrkultura” ery Dzieci Kwiatów polega na tym, że teraz każdy o otwartych oczach i umyśle może dostrzec, co się dzieje. Cóż, przynajmniej w świecie „widzialnym”, który tak wielu postrzega jako jedyną rzeczywistość. Nic tu nie jest tajemnicą, cele i metodologia są wystawione na widok publiczny, są wyraźne i przejrzyste. Tylko ktoś bez mózgu tego nie dostrzeże.

Niestety – co szokujące, zadziwiające i zdumiewające – tak wielu nadal nie widzi tego, co ma dokładnie przed oczami, a najbardziej ze wszystkich nie widzą tego wyznawcy Woke. W tej książce przyjrzymy się temu, w jaki sposób można tak kompleksowo zablokować percepcję, żeby umysły były zamknięte na cholerną oczywistość, a dostawcy tyranii mogli uważać się za dostawców liberalnej wolności. Powody tego stanu rzeczy sięgają bardzo głęboko. Ruch Woke jest tylko powierzchniowym wyrazem czegoś, co przenosi nas do innych wymiarów rzeczywistości. To, co się dzieje, jest o wiele większe niż wszystko, co możesz zobaczyć, i prawie wszystko, co możesz sobie wyobrazić. Woke jest symptomem, nie przyczyną, jest czymś, co otwiera drzwi do przejścia percepcji, indywidualnej i zbiorowej, i skierowania jej zgodnie z wolą istot ukrytych

przed ludzkim wzrokiem. Jak w ciągu dwóch lub trzech pokoleń masowa percepcja może zostać obalona i przepisana? Kto to robi i dlaczego? Aby naprawdę pojąć, „co się tu dzieje” i co się wydarzyło w całej historii ludzkości, musimy zburzyć mury więzienia pięciu zmysłów. Musimy rozszerzyć naszą percepcję na poziomy świadomości i uważności, pozwalające nam zobaczyć to, co zazwyczaj jest zakryte przez klapki na oczy i słuchawki, które zniekształcają nasze poczucie rzeczywistości, zmieniając ją w mgłę, labirynt, zakamarki percepcyjnych ślepych zaułków i rozproszeń. Wtedy będziemy mogli otworzyć nasze umysły na bezmiar kontroli nad ludzkością i na to, jak to się dzieje, że nieliczni mogą decydować, jak mają żyć miliardy ludzi, pokolenie po pokoleniu. To niesamowita historia. Każdego, kto dopiero poznaje te informacje albo dostrzegł manipulację, ale nie jej przyczynę, na kolejnych stronach czeka potężne wyzwanie. Wymaga ono odłożenia na bok całej „wyuczonej” (zaprogramowanej) percepcji, aby umożliwić zupełnie nowemu światu i poczuciu rzeczywistości wejść przez drzwi w umyśle oznaczone „Niebezpieczeństwo – nie otwieraj”. Ale one muszą zostać otwarte – wszystko od tego zależy.

Ostatnie 34 lata przeżyłem wykpiwany i odrzucany przez główny nurt społeczeństwa, a nawet przez większość tego, co nazywa się „alternatywą”. Nie mam z tego powodu pretensji. Rozumiem, dlaczego tak się musi dziać w świecie „człowieka”. Jak definiuję „człowieka”? Jako postrzeganie bycia „człowiekiem”. To wszystko. To postrzeganie jest podparte „ciałem” nazwanym „człowiekiem” i dożywotnym programowaniem, które mówi nam, że jesteśmy „ludźmi”. Ale czy jesteśmy? Kto tak mówi? Cóż, to mówi System. Ale czym jest „System”? To globalna sieć komunikacji i manipulacji, która działa za pośrednictwem rządu, „edukacji”, środowiska akademickiego, „nauki”, „medycyny”, korporacji, religii, gigantów internetowych i mediów, programujących postrzeganie „człowieka” poprzez ciągłe powtarzanie mu, że nim jest. Sieć we wszystkich swoich formach jest kontrolowana z cienia, ze świata niewidzialnego, przez demoniczną siłę z ambicją, aby przekonać nas, że jesteśmy „ludźmi” i niczym więcej – „ludźmi”, którzy są podporządkowani przypadkowi lub woli jakiegoś osadzającego „boga”. To drugie jest bliskie prawdy, jeśli zastąpisz „boga” „bogami”, albo – jak się wkrótce dowiesz – bardziej precyzyjnie „fałszywym bogiem”. To jest sieć, „System”, mówiący nam, że jesteśmy ludźmi, i programujący nasze poczucie „normalności”, przez które wszyscy ludzie, wydarzenia i opinie są filtrowane i oceniane. To są twórcy ruchu Woke, który powstał po to, by służyć ich interesom.

Obserwuj świat, a zobaczysz, że rzeczywistość jest postrzegana poprzez symbiotyczną relację z tym, co jest uważane za „normalne”. Och, tak,

„normalność” może się zmienić, tak jak w przypadku „nowej normalności”; ale jakakolwiek panująca w danym momencie „normalność” staje się filtrem, przez który możliwość i rzeczywistość są postrzegane na spektrum od wiarygodności do śmieszności. Na przykład Woke to mentalność, która jeszcze kilka lat temu byłaby uważana za śmieszna. Dziś, pod groźbą konsekwencji, zmusza się nas do akceptacji tego, co kiedyś było śmieszne, jako faktu. Mężczyzna może być kobietą, kobieta może być mężczyzną, a CO₂, gaz życia, bez którego wszyscy bylibyśmy martwi, zagraża naszemu istnieniu. Normalność może się bardzo szybko zmienić, podczas gdy uwielbienie panującej „normy”, jakakolwiek by ona była, jest stałą cechą ludzką. Spójrz na to, co historia uważała za „normalne”, a co teraz jest postrzegane jako absurdalne. Teraz wiemy lepiej, prawda? Zagłębiłem się w temat, tak jak robi to ta książka, a zobaczysz, że nasza „norma” jest równie absurdalna, a często nawet bardziej; ale powiedz cokolwiek, co poza tę „normę” wykracza, a będziesz traktowany tak jak ja przez te ostatnie trzy dekady, nie tylko przez wyznawców Woke, ale również przez niemających nic wspólnego z tym ruchem. Czym w ogóle jest „normalność”? To po prostu to, czego ludzie normalnie doświadczają i co System, sieć, mówi nam, że jest „normalne”. Tak było niezależnie od tego, która „norma” dominowała w jakiegokolwiek epoce lub kulturze ludzkiej.

Zamierzam w tej książce na nowo opisać „normalność”. WOW – na nowo opisać? Nie – zburzyć, rozmontować, zniszczyć, zmiażdżyć, unicestwić, zrównać z ziemią i rozbić. Nie będzie żadnej „normalności”, która pozostałaby nie naruszona, kiedy praca zostanie wykonana. Praktycznie żaden system wierzeń, religijny, „duchowy” czy „naukowy”, nie przetrwa tego zupełnie nowego sposobu patrzenia na „życie”. Nie robię tego, aby potępiać takie wierzenia, ponieważ rozumiem, dlaczego są tak zaciekle podtrzymywane, jak później wyjaśnię. Chcę tylko prawdy. Od początku mojego przebudzenia przez zmieniające postrzeganie doświadczenie w 1990 roku interesowało mnie tylko poszukiwanie wiedzy – gnozy – dokądkolwiek miało mnie to zaprowadzić. Nie domagam się oklasków ani pomników. Nie mam ochoty być fetowany jako „wiarygodny” i „wyjątkowy” przez fałszywą „normalność” ani stawiany na jej piedestale. Iluzja „czasu” przeważnie udowadnia, że tacy bohaterowie błędzili w spektakularny sposób, mylili się albo byli wręcz genetycznymi kłamcami. „Podażaj za nauką”, mówią. To chore, wręcz absurdalne, po tym jak ludzie wyniesieni na piedestał w erze „covidu” zostali ujawnieni jako nadzy cesarze, makiaweliczni manipulatorzy i dostawcy szaleństwa, zgodnie z tym, jak zawsze widzieli ich ludzie, którzy przełamali iluzoryczne mury „normalności”. Nie mam też

potrzeby ani pragnienia, aby być lubianym. Z pewnością nie będę edytował i cenzurował tego, co mówię, aby uzyskać miłą i wspierającą reakcję od innych. Jedynym sposobem na to jest mówienie ludziom tego, co już myślą lub co chcą usłyszeć, a nawet wtedy nie da się zadowolić wszystkich. To nie jest metoda na dążenie do prawdy, gdyż z definicji oznacza ona dostosowanie się do zmanipulowanych nieprawd „normy”. Jeśli pragniesz być lubiany, to nie masz szans na odkrycie i przekazanie „tego, co się tu dzieje”. Większość ludzi nie chce znać prawdy. Ich percepcyjna pewność jest ich strefą komfortu, czy to religijna, czy „naukowa”. Znajdują swoje bezpieczeństwo w tej pewności i bronią jej, dopóki nie zbieleją im knykcie. Wyznawcy Woke są skrajnym przypadkiem. Jeśli będziesz kwestionować strefy komfortu, poczucie bezpieczeństwa i pewności, to ludzie cię nie polubią; ale jeśli nie będziesz tego robić, to nigdy nie zbliżysz się do prawdy.

W tej książce docieram do naprawdę „odjechanych” koncepcji i informacji, uwierz mi. To, co tu opisuję, jest wynikiem dziesięcioleci moich badań połączonych z intuicyjną „wiedzą” i doświadczeniami w stanie snu, które utkały powtarzający się obraz tego, czym jest nasza rzeczywistość i w jaki sposób została zaprojektowana, po to by zniewalać i więzić. Obejmuje to cykl „reinkarnacji”. Przez dziesięciolecia potwierdzałem moją dokładność w przewidywaniu tego, co wydarzało się później. Jeśli myliłem się w tamtych kwestiach, to mógłbym też mylić się w tej głównej, ale się nie myliłem, aż do drobnych szczegółów. Działała przeze mnie siła chcąca przekazywać informacje, aby uwolnić ludzkość od uroku, pod którym żyje. Ta książka jest najnowszą wersją tego przekazu. Czekaj na niezłą podróż i mam nadzieję, że zostaniesz ze mną do tego, co będzie optymistycznym zakończeniem. Sytuacja wygląda źle, przez to, w co jesteśmy zmuszani wierzyć na temat świata i nas samych. Uwolnij się od umysłu, a „źle” może oznaczać okazję, aby się dowiedzieć, z czym naprawdę mamy do czynienia i dlaczego.

Ciesz się jazdą. Będzie wyboiście, ale ostatecznie pięknie.

ROZDZIAŁ PIERWSZY

Zagubiony w labiryncie

Mam teorię, że gdy zgubisz się na ścieżce, wróc na początek
i spróbuj ponownie przejść labirynt.

AMANDA SEALES

Po 34 latach pełnoetatowych badań jest dla mnie jasne, że ten „świat” można zrozumieć tylko wtedy, jeśli się wie, jak został stworzony, przez kogo i w jakim celu. Gdy wiesz, czym naprawdę jest „świat” i dlaczego, kalejdoskop się porusza i wszystko – naprawdę wszystko – się zmienia.

Piszę tę książkę specjalnie po to, aby ujawnić wszystkie główne aspekty rzeczywistości i kontroli, aby pokazać, jak wydarzyła się niezwykła ludzka historia. Informacje te są wynikiem dziesięcioleci badań w trakcie niesamowitego życia, które zabrało mnie do około 60 krajów i innych rzeczywistości, abym odkrył odpowiedzi na WIELKIE pytania: Kim jesteśmy? Gdzie jesteśmy? Co tu robimy? Skąd pochodzimy? Przedstawię zupełnie nowe wyjaśnienie tych odwiecznych tajemnic. Nie będę tu zamieszczał niekończących się szczegółów, ponieważ to wszystko jest w moich innych książkach, z których wiele to tomy o znacznej objętości. Nie ma sensu powtarzać tego, co jest dostępne w *Everything You Need To Know But Have Never Been Told*, *Iluzji percepcji*, *Odpowiedzi*, *Children of the Matrix*, *Największym sekrecie* i wielu innych. Chcę się skupić na wielopoziomowej strukturze, która utrzymuje ludzkość w wiecznej niewoli i która ostatecznie pochodzi z wymiarów rzeczywistości znajdujących się poza ludzkim wzrokiem. Ta struktura – to, jak naprawdę działa gra – to wiedza, która może nas wyzwolić. Globalna populacja żyjąca w ciągłym niewolnictwie, które wielu

nadal postrzega jako wolność, musi ją pilnie zrozumieć. To naprawdę niezła historia.

Po pierwsze, musimy poradzić sobie z fundamentalnym, ale powszechnie akceptowanym błędnym przekonaniem, że nasze oczy widzą wszystko, co istnieje w „przestrzeni” przed nimi. Nie jest to zaledwie nieściskość – to wręcz skrajny błąd. Powtarzam ten punkt w każdej książce, ponieważ jest on podstawą ludzkiego więzienia. Ci, którzy wierzą w tę fikcję, nie są w stanie pojąć niewidzialnych wymiarów. Dla nich sama idea jest niemożliwa, jeśli wydaje im się, że nie da się zobaczyć niczego poza tym, co myślą, że widzą, pod wpływem złudzenia, że widzą wszystko. Były manipulujące ludzkością z niewidzialnego wymiaru? Nie bądź idiota. Gdyby tam były, widzielibyśmy je. Cóż, niektórzy je widzą, ale jest ich niewielu w porównaniu z tymi, którzy ich nie widzą. Dzieje się tak dlatego, że ludzie w ogóle mało co widzą. Mentalność widzenia wszystkiego utrzymuje się, mimo że nie widzimy tego, co może zobaczyć technologia w postaci fal radiowych, mikrofal, podczerwieni, ultrafioletu, promieni rentgenowskich i promieni gamma. Wszystkie te pasma częstotliwości w wid-

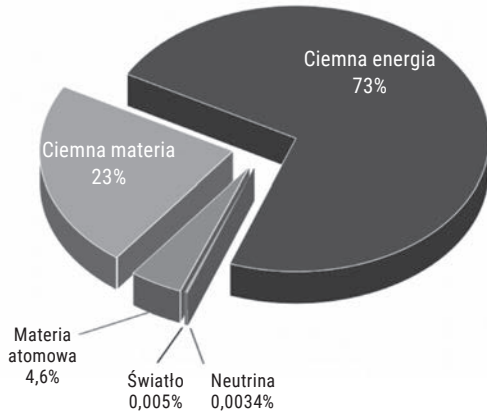


Ilustracja 1: To, co nazywamy „światem”, jest tylko wąskim pasmem częstotliwości. Wszystko, co poza nie wykracza, jest dla nas niewidzialne. (Ilustracja: Neil Hague).

mie elektromagnetycznym, o których wiemy, że istnieją, ponieważ ich używamy, są niewidoczne dla ludzkiego oka. Tylko niewielki zakres częstotliwości jest dla nas widoczny i to, odpowiednio, nazywa się „światłem widzialnym” (il. 1).

Ujmijmy to w perspektywie: główny nurt nauki uważa, że widmo elektromagnetyczne (w efekcie doświadczany ludzki wymiar) stanowi tylko 0,005% tego, co istnieje we Wszechświecie w różnych formach energetycznych. Widzialne światło, jedyna rzeczywistość, którą możemy zobaczyć, jest z kolei ułamkiem 0,005% (il. 2 i il. 3).

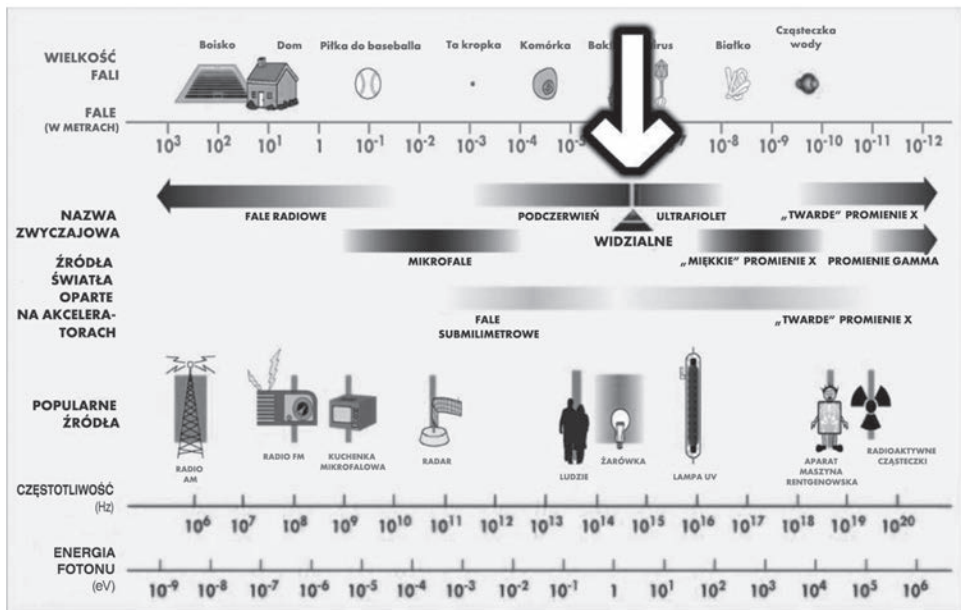
Wniosek pozostaje ten sam, nawet jeśli weźmiemy najwyższą estymację, jaką widziałem, wynoszącą 0,5% dla współczynnika elektromagnetycznego. Ludzie



Ilustracja 2: Według nauki głównego nurtu spektrum elektromagnetyczne („światło”) wynosi jedynie 0,005% tego, co istnieje we Wszechświecie w formie energetycznej.

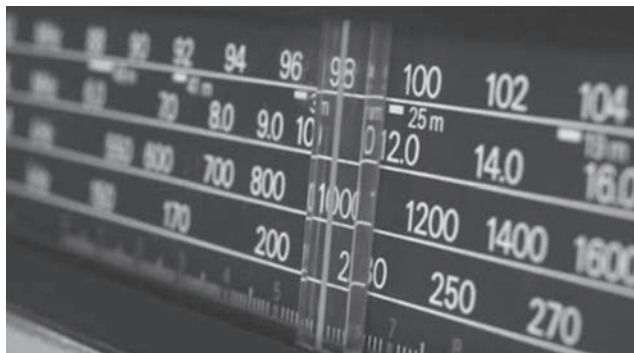
nie widzisz”. Fakt, że tak wielu o tym nie wie, świadczy o sile tłumienia percepcyjnego i programowania oraz o tym, w jakim stopniu kontrolowane są główne informacje. To chyba coś, co każdy powinien wiedzieć, prawda?

nie widzą prawie nic z tego, co istnieje w obserwowanej przez nas „przestrzeni”. Proszę zauważyć, że kiedy piszę słowa w cudzysłowie, jak w przypadku „przestrzeni”, ma to na celu odzwierciedlenie tego, że słowo to ma znaczenie dla ludzkiej psychiki, które może nie być takie, jakie jest w rzeczywistości. Pytanie, które słyszałem tak wiele razy, brzmi: „Dlaczego nie mogę zobaczyć tych niewidzialnych bytów, o których mówisz?”. Moja odpowiedź to zawsze: „Nie możesz ich zobaczyć, ponieważ prawie nic



Ilustracja 3: Widzialne światło, jedyne pasmo częstotliwości, które możemy zobaczyć, jest małym wycinkiem 0,005%.

To prosta kwestia częstotliwości i jest to prawdą w każdym sensie, gdy sama „fizyczna” materia jest manifestacją częstotliwości. Analogowe stacje radiowe mogą dzielić tę samą postrzeganą „przestrzeń”, nie będąc świadomymi siebie nawzajem. Działają na różnych częstotliwościach lub długościach fal (il. 4). To samo dotyczy wersji wizualnej, którą nazywamy telewizją. Analogowe kanały telewizyjne dzielą tę samą przestrzeń, a mimo to widzimy tylko ten, do którego odbiornik jest dostrojony w danym momencie. Przesuń pokrętkę lub naciśnij



Ilustracja 4: Nasza rzeczywistość jest jak stacja telewizyjna lub radiowa, dzieląca „przestrzeń” z innymi o różnych częstotliwościach. Ciało, mózg i pięć zmysłów zamyka nas w częstotliwości „ludzkiego świata”.

guzik, a kanał radiowy lub telewizyjny się zmieni, gdy zmieni się częstotliwość, do której odbiornik jest dostrojony. Kiedy przechodzisz ze stacji A na stację B, nic się nie dzieje z samą stacją ani tym, co ona nadaje. Stacja A jest nadal „na antenie”, gdy twoje pokrętkę łączy się z B. Obie istnieją, wszystkie

istnieją w tej samej „przestrzeni”. Widzialne światło to nasza stacja telewizyjna, a szerzej, widmo elektromagnetyczne lub zakres częstotliwości. „Świat ludzi” to tylko pasmo częstotliwości, co wiele wyjaśnia.

Ludzie przez wieki opisywali widzenie statków lub bytów pojawiających się „znikąd”, a następnie znikających „w nikąd”. Każdy, kto jest nadal zafascynowany panującą „normą”, wyśmiewa i odrzuca takie twierdzenia: „Jesteś szalony, kolego, tak jak ten koleś Icke”. Ten szyderca jest po prostu nieświadomy rzeczywistości. Obserwatorowi wydawało się, że statek lub byt manifestował się „znikąd”, gdy wchodził w widzialny zakres światła. Dopiero wtedy obserwator mógł je zobaczyć.

Pojawiają się błyskawicznie bez żadnej zapowiedzi, tak jak nowy kanał telewizyjny pojawia się na ekranie w ułamku sekundy, gdy naciskasz guzik. Ten sam motyw dotyczy „duchów” i innych zjaw oraz tak zwanych paranormalnych zdarzeń. Są to byty lub świadomość w innym wymiarze, tak blisko naszego, że może zachodzić między nimi interakcja w taki sam sposób, w jaki może dochodzić do „interferencji” między stacjami radiowymi bardzo blisko pokrętki częstotliwości. Nie ma w tym nic „paranormalnego”. „Para” jest

dodawane przez naukę głównego nurtu (pseudonaukę), aby oznaczyć to, czego jej umysł przypominający melasę nie potrafi wyjaśnić, lub to, czemu zaprzecza, że w ogóle może się wydarzyć. Odwrotny proces następuje, gdy coś „znika”. Opuszcza strefę widzialnego światła tak samo, jak program telewizyjny znika z ekranu w momencie, gdy guzik zmienia kanał, porzucając częstotliwość bieżącego. Kluczem do zrozumienia tej rzeczywistości i tych, które są ze sobą powiązane, jest częstotliwość. Wskazałem już, że to, co jest postrzegane jako „materia” i rzeczywistość „fizyczności”, jest tylko określonym zakresem częstotliwości, i to bardzo wąskim. Częstotliwość materii odnosi się do częstotliwości światła widzialnego, dlatego „widzimy” (właściwie dekodujemy, jak wyjaśnię) świat, który wydaje się stały i „fizyczny”, gdy w rzeczywistości taki nie jest. Jak powiedział Albert Einstein:

Jeśli chodzi o materię, wszyscy się myliliśmy. To, co nazwaliśmy materią, jest energią, której wibracje zostały tak obniżone, że są postrzegalne dla zmysłów. Nie ma materii.

Dokładnie tak. Istnieje tylko percepcja tych zjawisk. Wszystko, i to naprawdę wszystko, jest percepcją, co wykaże ta książka.

Widzieć znaczy wierzyć? Nie, wierzyć znaczy widzieć

Na każdym poziomie Nieskończonej Rzeczywistości percepcja jest zarządcą. Wszystko, co widzimy i jak to widzimy, jest określone przez to, jak to postrzegamy. To, w co wierzysz, postrzegasz, a tego, co postrzegasz, doświadczasz lub – mówiąc inaczej – to widzisz. Jak głosi stare przysłowie: „Pokarm dla jednego jest trucizną dla drugiego”. Percepcja jednego człowieka jest odmienną percepcją drugiego człowieka. Nasze zachowanie jest również dyktowane przez percepcję, ponieważ zachowujemy się w sposób, w jaki postrzegamy.

Różne reakcje na to samo zdarzenie wynikają z różnych percepcji osób zaangażowanych. W skrajnej sytuacji niektórzy mogą chcieć walczyć, inni zdecydują się na ucieczkę, podczas gdy kolejni będą się starać rozwiązać sprawę w pokojowy sposób. W czasie, gdy rozgrywała się mistyfikacja „covidu”, wybór, czy podporządkować się faszystowskim nakazom, czy odmówić podporządkowania się, był w całości ustalany przez percepcję. Jeśli uwierzyłeś w kłamstwo,

że w obiegu jest śmiertelny „wirus”, byłeś posłuszny władzy, bo wierzyłeś, że to twoja największa szansa na przetrwanie. Zaakceptowałeś areszt domowy, noszenie pieluchy na twarzy, dystans społeczny i otrzymanie fałszywej szczepionki, która nie została poddana żadnym wiarygodnym badaniom, a według wszystkich poprzednich kryteriów nawet nie jest szczepionką. Pewien dyrektor firmy Pfizer przyznał znacznie później, że nie przeprowadzono nawet testów, aby sprawdzić, czy zatrzymuje ona transmisję rzekomego – rzekomego – „wirusa”. Katastrofa „covidowa” została stworzona przez postrzeganie katastrofy „covidowej” z rozpaczliwie naiwną wiarą, że władze mówią ci prawdę.

Percepcja równa się zachowanie równa się konsekwencje. Percepcja równa się zachowanie równa się wynik. Jeśli chcesz kontrolować wynik, indywidualnie i zbiorowo, musisz kontrolować percepcję na początku sekwencji. Jak to robisz? Kontrolujesz informacje, które ludzie otrzymują i na podstawie których kształtują swoje percepcje (il. 5).

Tutaj właśnie znajdują się przyczyny rozszalałej cenzury. Jeśli się upewnisz, że twoja grupa docelowa słyszy tylko twoją wersję rzeczywistości, to ogromnie zwiększysz szanse na to, że uwierzy ona w to, co mówisz, w przypadku braku alternatywnego wyjaśnienia. Zostałem usunięty ze wszystkich głównych platform internetowych wiosną 2020 roku, gdy ujawniłem oficjalną nar-



Ilustracja 5: Chodzi o to, by uwięzić percepcję w pięciu zmysłach przez kłamstwa i kontrolę informacji. Zaprogramowana percepcja staje się zaprogramowanym zachowaniem. (Ilustracja: Neil Hague).

rację „covidową” jako kupę bzdur i wymyśloną fantazję (patrz *Odpowiedź i Perceptions of a Renegade Mind*). W 2022 roku uniemożliwiono mi wstęp do 26 krajów w strefie Schengen w Europie przez co najmniej dwa lata z powodu decyzji o wykluczeniu mnie przez instytucjonalnie skorumpowany rząd holenderski. Jeśli zostaniesz wykluczony z jednego z 26 krajów, zostaniesz wykluczony ze wszystkich. Do Australii nie mam wstępu od 2019 roku. Moją „zbrodnią” w Holandii było

przyjęcie zaproszenia do wystąpienia na wiecu pokojowym w Amsterdamie, czego nie chciały zewnętrznie kontrolowane władze holenderskie. To ujawnia skalę czystego terroru narzucanego przez tych, którzy rządzą naszym światem, ilekroć istnieje groźba, że prawda wyjdzie na jaw.

Ci, którzy myśleli samodzielnie i przejrzeni oficjalną, bzdurną narrację „covidową”, ponieśli zupełnie inne konsekwencje w zależności od swoich bardzo różnych percepcji. Wielu straciło pracę i zostało wykluczonych nawet przez własne rodziny, ale zachowali oni suwerenność i szacunek do samych siebie, odmawiając podporządkowania się bzdurom. Szukali prawdy, zamiast akceptować kłamstwa bez zadawania pytań lub podporządkowywać się ze strachu przed niepodporządkowaniem się. Co najważniejsze, odrzucili fałszywą szczepionkę, która do chwili obecnej zabiła lub okaleczyła zdumiewająco wielką liczbę osób na całym świecie. Dążenie do prawdy o „covidzie” otworzyło im również drzwi do zobaczenia skali ludzkiego oszustwa i przynajmniej niektórych poziomów ukrytych sieci organizujących globalną tyranie. Ci ludzie i ich percepcje napotkały wiele wyzwań, ale ilu konformistów chciałoby zamienić się z nimi miejscami teraz, gdy megaoszustwo „covidowe” jest coraz wyraźniej ujawniane w domenie publicznej? Dzięki temu prostemu przykładowi kontrastu między percepcją i skutkami „covidu” masz filary ludzkiej kontroli. Jeśli kontrolujesz percepcję, kontrolujesz zachowanie, a zbiorowe ludzkie zachowanie jest tym, co nazywamy ludzkim społeczeństwem. Jeśli kontrolujesz percepcję, kontrolujesz świat. W miarę czytania tej książki zobaczysz, że ta sama zasada dotyczy każdego poziomu naszej rzeczywistości, a dzięki tej wiedzy „tajemnice” rzeczywistości i ludzkiego losu (oraz jego rozwiązania) staną się wyraźniejsze. Percepcja jest źródłem, z którego wyłania się wszystko inne i dzięki któremu wszystko można wyjaśnić.

Istnieje wiele poziomów rzeczywistości, a to, co wydaje się, że dzieje się na jednym poziomie, bywa przyćmione przez perspektywę innego. Wpatrując się z bliska w cegłę, zobaczysz czerwonawą plamę. Będzie to uzasadnione poczucie rzeczywistości z perspektywy miejsca, w którym jesteś. Cofnij się o kilka kroków, a zobaczysz, że czerwonawa plama jest częścią ściany. Idź dalej, a zobaczysz dom, potem ulicę, miasto itd. Na każdym etapie będzie to uzasadniona rzeczywistość z perspektywy miejsca, w którym jesteś, nawet jeśli to, co widzisz, jest za każdym razem zupełnie inne. Jest to prawdziwe w przypadku poziomów rzeczywistości i tego, co zamierzam powiedzieć. Jest to poprawne z perspektywy, którą opisuję. W miarę czytania książki obraz będzie się stawał coraz większy, a wcześniejsze wyjaśnienia będą postrzegane w tym rozległym

kontekście jako nie do końca takie, jakimi wydawały się na ich własnym poziomie rzeczywistości. To jak poszukiwanie środka labiryntu. Z tym zastrzeżeniem zaczynamy.

Holograficzna „fizyczność”

Kraina widzialnego światła jest sama w sobie iluzoryczna, podobnie jak materia, która konstruuje „fizyczny” świat w swoim paśmie częstotliwości. Nawet widzenie oczami jest symboliczne, a nie dosłowne. „Widzimy” naszym mózgiem (lub widzimy na jednym poziomie – z kolejnymi rozdziałami będziemy wchodzić znacznie głębiej). Ludzka rzeczywistość jest jak pole Wi-Fi, a ciało/mózg to komputer dekodujący informacje na naszym ekranie – percepcja wzrokowa (il. 6).

Operator komputera używa myszy i klawiatury, aby połączyć się z określoną częścią pola Wi-Fi znaną jako strona internetowa. Następnie komputer dekoduje tę sekcję pola strony internetowej do zupełnie innej formy, którą widzimy na ekranie (il. 7). Właśnie opisałem, w jaki sposób ludzie tworzą rzeczywistość (na jednym poziomie). Nasze pięć zmysłów: wzrok, słuch, dotyk, węch i smak łączą nas z polem rzeczywistości – Kosmicznym Wi-Fi – poprzez dekodowanie informacji



Ilustracja 6: Podstawą naszej rzeczywistości jest pole informacji falowej, które nasze pięć zmysłów w połączeniu z mózgiem dekodują na iluzoryczną „fizyczną” rzeczywistość, podobnie jak komputer dekoduje Wi-Fi. (Ilustracja: Neil Hague).



Ilustracja 7: Współczesna technologia naśladuje sposób, w jaki tworzymy iluzję „fizycznej” rzeczywistości.

o kształcie fali na informacje elektryczne. Następnie informacje te są przekazywane do mózgu i ponownie dekodowane na cyfrowo-holograficzne informacje lub iluzję fizyczności. Gdzie jest „fizyczny” świat? Jest w twojej „głowie” (il. 8). Nie ma „świata zewnętrznego” w formie, w jakiej myślimy, że go postrzegamy.

Pao L. Chang zauważył w artykule w „Waking Times”, że gdy malujemy obraz lub modelujemy trójwymiarowy obiekt za pomocą oprogramowania komputerowego, wszystkie instrukcje są przetwarzane przez procesor główny (CPU) i jego odpowiedniki, zanim zostaną wyświetlone na ekranie. Proces ten odbywa się niemal natychmiastowo i „w pewnym sensie nasz obraz lub trójwymiarowy model to nic więcej niż percepcja CPU”.



Ilustracja 8: Każdy z pięciu zmysłów dekoduje pole fali „Wi-Fi” na formę elektryczną, która jest przekazywana mózgowi, aby zdekodował ją na iluzoryczną „fizyczną” rzeczywistość. (Ilustracja: Neil Hague).

Powiązaniem CPU w innych książkach z mózgiem i jest on rzeczywiście znany jako „mózg komputera”. Definicja technologii internetowej brzmi:

CPU to mózg komputera, zawierający wszystkie obwody potrzebne do przetwarzania danych wejściowych, przechowywania danych i wyprowadzania wyników. CPU stale wykonuje polecenia programów komputerowych, które mówią mu, jakie dane ma przetwarzać i jak je przetwarzać.

To właśnie robi mózg. Pao L. Chang twierdzi:

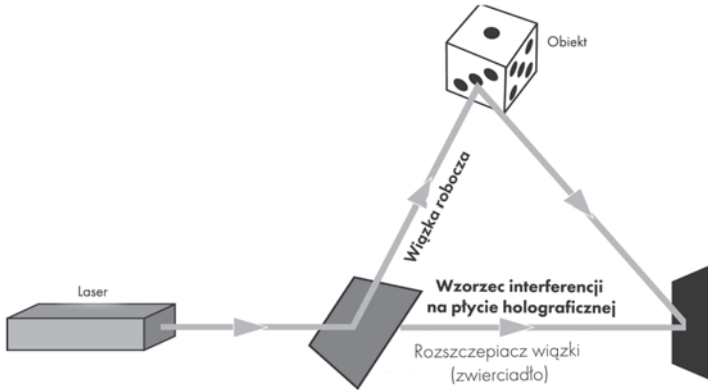
Jeśli spojrzymy na komputer z zewnątrz, nasze dzieło sztuki wydaje się materialne. Jeśli rozłożymy zewnętrzne warstwy komputera i obejrzymy w zwolnionym tempie, jak działa jego sprzęt poza poziomem mikroskopowym, zobaczymy, że składa się on z ogromnych strumieni prądów elektrycznych. Prądy elektryczne to inna forma energii.

Na tym poziomie nasze dzieło sztuki będzie wyglądać jak błyski prądów elektrycznych. Ta analogia działania komputera jest podobna do tego, jak nasze umysły i świadomość tworzą naszą iluzoryczną rzeczywistość zewnętrzną (...). Powodem, dla którego postrzegamy rzeczy jako materialne, jest to, że nasze ciała i świadomość kodują wzorce energii wokół nas jako materialne. To właśnie w tym momencie jesteśmy oszukiwani po to, byśmy uwierzyli, że nasza rzeczywistość jest zbudowana z materialnych składników.

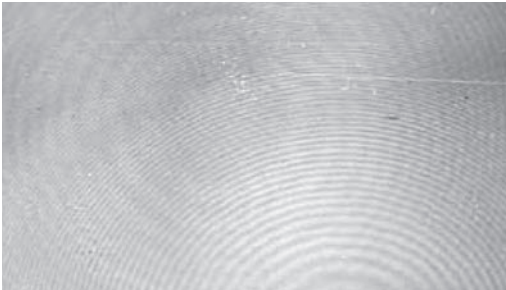


Ilustracja 9: Najlepsze hologramy wyglądają równie materialnie co „ludzie”, ale ich materialność jest iluzją.

Zasada, którą opisuję, jest taka sama jak w przypadku hologramów, które stają się powszechne we współczesnym społeczeństwie. Są wykorzystywane w produktach, reklamach, pokazach scenicznych i filmach, w których holograficzne przedstawienia dawno zmarłych artystów mogą występować razem z żyjącymi. Hologramy nie mają w sobie nic materialnego, ale te najlepsze wyglądają równie materialnie jak ty i ja (il. 9). Powstają w wyniku interakcji lasera, czyli tego, co jest znane jako „światło spójne”, i płyty fotograficznej.



Ilustracja 10: Hologramy powstają poprzez podzielenie lasera na dwie części – jedna (wiązka odniesienia) trafia bezpośrednio na wydruk holograficzny, a druga (wiązka robocza) rejestruje obiekt w formie fali, zanim zostanie skierowana na wydruk. Gdy laser zostaje skierowany na wzór, w „cudowny” sposób powstaje obraz.



Ilustracja 11: Holograficzny wzór przecięcia fali, przekształcony przez laser w trójwymiarowy obraz. To pokazuje sposób, w jaki nasz mózg dekoduje „kosmiczne Wi-Fi” na pozorną „fizyczną” (holograficzną) rzeczywistość.



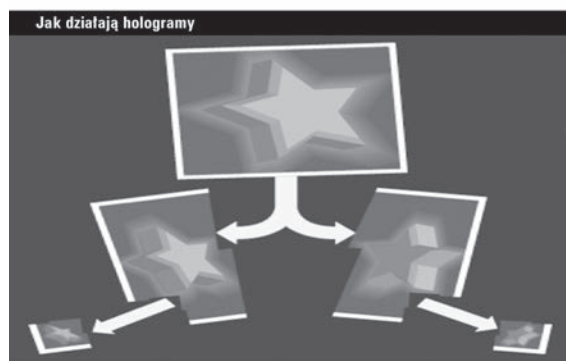
Ilustracja 12: Hologramy są teraz używane w wielu sferach, łącznie z rozrywką. Wizerunki zmarłych artystów mogą pojawić się na scenie wraz z żywymi.

Jedną część lasera (wiązka odniesienia) uderza bezpośrednio w płytę, podczas gdy druga (wiązka robocza) rejestruje obiekt w formie fali (il. 10). Ta ostatnia zderza się następnie z płytą z wiązką odniesienia i razem tworzą „wzór interferencyjny”, który przedstawia obiekt w stanie fali (il. 11). Inny laser jest skierowany na wzór interferencyjny i w pozornie cudowny sposób pojawia się trójwymiarowy obraz obiektu. Te projekcje holograficzne mogą wydawać się tak materialne, tak fizyczne, że ludzie odmawiają przejścia przez nie, mimo że mogliby (il. 12 i il. 13).

Nasze mózgi są uwarunkowane w taki sposób, że odczytujemy te projekcje jako coś materialnego, wraz z „fizyczną” iluzją zderzenia z rzeczami, nic więc dziwnego,



Ilustracja 13: Wraz z rozwojem technologii hologramy wyglądają coraz bardziej prawdziwie.



Ilustracja 14: Każdy fragment hologramu ma zakodowaną w sobie całość hologramu.

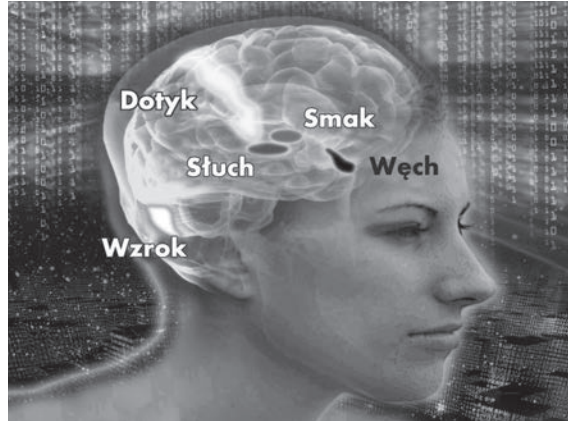
że postrzegamy ten świat jako materialny i wchodzimy z nim w interakcje, jakby faktycznie był materialny. Wyjaśnię wkrótce zjawisko „zderzenia”. Hologramy są teraz tworzone cyfrowo i jest to jeszcze bliższe naszej doświadczanej rzeczywistości. Twoje oczy wysyłają do mózgu elektryczną wersję informacji „Wi-Fi” w formie fali,

którą mózg przekształca w iluzję świata 3-D. Tak powstają hologramy i w ten sposób nasz mózg prezentuje nam holograficzny świat „3-D”, który istnieje tylko w naszej „głowie”. Hologramy mają niezwykłą cechę, ponieważ każda część hologramu jest mniejszą wersją całości. Jeśli pokroisz wydruk fali holograficznej na ćwiartki i skierujesz laser na każdą z nich, nie zobaczysz ćwiartki obrazu. Zobaczą wersję całego obrazu wielkości ćwiartki. Wzór fali jest tworzony w taki sposób, że cały obraz jest zakodowany w każdej części (il.14). Oto wyjaśnienie, w jaki sposób metody leczenia, takie jak refleksologia i akupunktura, mogą wpłynąć na różne części ciała odbite w punktach na stopach, dłoniach, uszach i innych miejscach. To samo dotyczy chiromancji, dzięki której można zbadać całe ciało, patrząc na samą dłoń. Jest to możliwe, ponieważ ciało,

podobnie jak wszystkie inne „fizyczne” manifestacje, jest hologramem, a hologramy nie są materialne. Ich materialność jest iluzoryczna, podobnie jak cała nasza pozornie fizyczna rzeczywistość.

Mózg ma określone sekcje do dekodowania różnych zmysłów i łączy tę kombinację, tworząc to, co nazywamy ludzką rzeczywistością (il. 15). Nasze oczy mają ślepą plamkę, w której nerw wzrokowy spotyka się z siatkówką. Mózg nie

widzi niczego, co znajduje się w tym miejscu, i wypełnia lukę tym, co zakłada, że tam jest. „Fizyczna” rzeczywistość jest tworzona przez sojusz pięciu zmysłów i „wartość dodana” mózgu, czyli interpretację tego, co dostarczają zmysły. Złudzenie optyczne to sposób przedstawiania informacji mózgowi w celu wprowadzenia go w błąd podczas procesu dekodowania. Istnieje niezliczona ilość przykładów obrazów, które mózg



Ilustracja 15: Różne obszary mózgu dekodują różne zmysły, a ich połączenie kształtuje to, co uważamy za ludzką rzeczywistość. (Ilustracja: Neil Hague).

widzi w określony sposób, podczas gdy w rzeczywistości są czymś zupełnie innym. Mózg można zaprogramować za pomocą źródeł werbalnych i innych częstotliwości, aby dekodował informacje sensoryczne w określony sposób. Zaprogramowany mózg będzie postrzegał rzeczywistość zupełnie inaczej niż mózg niezaprogramowany. Nawet percepcję wzrokową można manipulować, jeśli wie się, jak to zrobić. Napisałem „źródła werbalne i inne częstotliwości”, a niektórzy mogliby odpowiedzieć, że źródła werbalne nie są częstotliwościami. Oczywiście, że są. To, co nazywamy słowami, to pola częstotliwości – pola falowe – generowane przez struny głosowe, które uszy zamieniają w informacje elektryczne, a te z kolei mózg dekoduje jako „słyszalne” słowa. Języki to nie tylko różne słowa, ale różne częstotliwości, które mózg dekoduje na słowa. Tak naprawdę chodzi o częstotliwość.

Każdy ze zmysłów działa zasadniczo w ten sam sposób, przekształcając informacje falowe w informacje elektryczne. Łatwo to sobie wyobrazić za pomocą zmysłu słuchu, ponieważ dźwięk przemieszcza się falami, a uszy przekazują te fale dźwiękowe do mózgu w formie elektrycznej. Wszystkie zmysły działają

w ten sposób. Wzrok, dotyk, smak i węch to informacje w formie fal, gdy po raz pierwszy wchodzi w interakcję z ciałem. Widzimy, dotykamy, słyszymy, smakujemy i wachamy tylko w sposób, w jaki doświadczamy, gdy mózg dekoduje informacje elektryczne ze zmysłów. Nie „widzimy” oczami. Dekodujemy je za ich pomocą. Informacje wizualne trafiają do oczu z pola fal i są dekodowane jako transmisja elektryczna do mózgu. Ludzie mogą oślepnąć, gdy oczy zostaną uszkodzone w sposób, który zakłóca ten proces, ale ślepotą może również wynikać z uszkodzenia mózgu w obszarze, który dekoduje zmysł wzroku. Ten system dekodowania cyfrowo-holograficznego w formie fal prezentuje nam iluzję świata fizycznego, który istnieje poza nami, podczas gdy wszystko dzieje się w naszym mózgu (il. 16). Telewizja cyfrowa działa również z częstotliwościami, kodowanymi za pomocą informacji cyfrowych i jeszcze dokładniej odzwierciedlającymi proces dekodowania częstotliwościowo-cyfrowego, poprzez który mózg tworzy iluzję „fizycznej” rzeczywistości. Dlatego tak, książka, którą czytasz, w formie, w jakiej ją postrzegasz, istnieje tylko w twoim mózgu.

Tak samo jest ze wszystkim, czego doświadczamy jako „fizycznego”. To nie jest jakaś odjechana koncepcja wynikająca z wypicia zbyt wielu piw lub wypalenia jointów. Jest dobrze znana nawet głównemu nurtowi nauki. Po prostu nie mówi się o tym zbyt wiele ze względu na wszystkie implikacje dla oficjalnej narracji o materialnym, fizycznym, zewnętrznym świecie. Rzeczywistość,



Ilustracja 16: Proces dekodowania od fal przez elektryczność po wersję cyfrowo-holograficzną. (Ilustracja: Neil Hague).



Ilustracja 17: Fizyczna rzeczywistość zdekodowana z informacji pola fali – kosmicznego Wi-Fi. (Ilustracja: Neil Hague).

nawet odmiana „fizyczna”, jest zdekodowanym polem informacji w kształcie fali. Tak samo jak cały Internet istnieje w polu promieniowania Wi-Fi – promieniowania w kształcie fali (il. 17). Dzisiejsza transformacja technologiczna jest po prostu technologiczną wersją tego, jak tworzymy – lub postrzegamy – iluzoryczną fizyczność ludzkiej rzeczywistości.

Rozejrzyj się – to nie jest „rzeczywiste”

Potwierdzenie tych iluzji percepcyjnych, które uważamy za tak rzeczywiste, jest wszędzie wokół nas. Widzimy ruchome obrazy tak, jakby były jednym nieprzerwanym strumieniem, podczas gdy są serią nieruchomych obrazów, które nasz mózg dekoduje jako nieprzerwany strumień. Ekran telewizora pokazuje nam obrazy w formie pikseli, a nasz mózg łączy je ze sobą, aby wyglądały jak pojedynczy obraz. Widzimy, jak Słońce zachodzi, gdy Ziemia wschodzi, obracając się, aby odwrócić naszą lokalizację wobec Słońca. Pies jest świadomy 50 razy więcej zapachów niż ludzie. Koty potrafią widzieć głębiej w polu niż my, z naszym dostępem do światła widzialnego, i reagują na to, co wydaje się nam „pustą przestrzenią”.



SIĘGNIJ PO WIĘCEJ!



i wiele innych znajdziesz na:

WWW.CZARYMARY.PL